

To nie mogło się wydarzyć! A jednak. Zespół Giallorossich przegrał na Stadio Olimpico z drugoligową Spezią i odpadł z Coppa Italia już na szczeblu 1/8 finału. Oto co miał do powiedzenia na konferencji prasowej Rudi Garcia.

Czujesz się nadal w stanie pomóc drużynie?

- Nigdy się nie poddaję, to nie jest problemem. Będę walczył z zespołem aż do śmierci, jeśli to będzie potrzebne. Popełniliśmy błąd, gdyż nie byliśmy w stanie zdobyć gola w regulaminowym czasie gry. Nie powinniśmy dojść do karnych, powinniśmy wygrać wcześniej. W trzech ostatnich meczach nie straciliśmy gola, ale straciliśmy równowagę i zdolność zdobywania goli. To co mnie wkurza i przez co jest mi przykro to fakt, że straciliśmy pewność siebie, wiecie co o tym myślę. Mam nadzieję, że ten mecz będzie lekcją dla graczy: jeśli grasz z wątpliwościami, nie dotrzesz donikąd. Jeśli zespół gra bez podejmowania ryzyka, bez mijania rywala czy brania na siebie odpowiedzialności i uderzania na bramkę, wówczas nie można wygrać. Musimy wygrać, aby wydostać się z tego sztormu, w którym umieściliśmy się dzisiaj sami. Trzeba podnieść głowę, pozostać nogami na ziemi i wygrać w niedzielę. Musimy wykorzystać wszystką benzynę, która pozostała, mimo że jest jej niewiele. Charakter, duma i odwaga, tego potrzebujemy po tym odpadnięciu.

Powolne tempo Romy. To problem formy fizycznej czy charakteru? Gdzie jest błąd?

- Błąd jest ogólny, nie czujemy się dobrze pod żadnym względem, być może dobrze jest w obronie, ale to nie wystarczy, gdyż trzeba zdobywać gole, aby wygrywać, a tego nie robimy w tym momencie. W ofensywie ważne jest zaufanie. Gracze muszą zrozumieć gdzie są, w jakim klubie: jesteśmy zespołem, który musi zaliczać dobre wyniki. Jeśli tego nie rozumieli, muszą to zrobić szybko. Nie można odpaść z Coppa Italia z zespołem z Serie B, gratuluję Spezii, ale to my daliśmy im zdobyć pewność siebie. Potrzeba innej postawy na boisku.

Ranią cię okrzyki kibiców? Wpływają na twoje chęci?

- To normalne, że kibice nie są dziś zadowoleni. My jako pierwsi jesteśmy wkurzeni, nie powinniśmy podarować takiego spektaklu. Celem była wygrana i tego nie

zrobiliśmy. Kibice muszą wiedzieć, że nie jesteśmy tylko rozczarowani, ale wkurzeni, mam nadzieję, że w niedzielę umieścimy tą złość na boisku. Jak powiedział Florenzi, wolę być wygwizdanym przez 70 tysięcy osób. Kibice, którzy dopingują są ważni. Ludzie nie są dziś szczęśliwi i mają ku temu powód.

Gracze wiedzą, co muszą robić na boisku? Czujesz się zdradzony przez swoich graczy?

- Być może nie zdali swoje sprawy z trudności meczu. Musimy spojrzeć w lustro, ja jako pierwszy. Bez pewności siebie nie pójdziemy w żadnym kierunku. Musimy walczyć, zakończyć dobrze 2015 rok i jest tylko jeden sposób, wygrana w niedzielę.

Czujesz się zdradzony przez swoich graczy? Udacie się na obóz?

- Znam i kocham moich graczy. Odnośnie tego co zrobimy będę rozmawiał najpierw z kadrą.

W roku 2015 Roma jest piąta. Nie uważasz, że problem nie dotyczy tylko tego momentu, ale całego roku?

- Nie sadzę. Jesteśmy na piątym miejscu i to niedobre, ale nie jesteśmy daleko od pierwszych pozycji, potrzeba trzech punktów w niedzielę, aby zbliżyć się do miejsc, na których chcemy być. Do derbów wszystko szło dosyć dobrze, potem nie. Nie ma alibi, musimy przyjąć odpowiedzialność i wrócić do wygrywania. Nie można się poddawać, trzeba wygrywać.

Autor: abruzzo